

a kiedyś dzień spora wypowiedź do Niemiec na roboty. Wami-
 smo jednak ciężkiej pracy i ciężkich warunków niecierpiła
 granica się wrelkimi nitami do nauki, granice ciężkiej
 pracy wielek. Wzrostkowo wzrosła pojedynczo do różnych
 profesoriów, którym wstawy wyniesieni z rachodu, przyjeżdża-
 li do Gouvernement, - z czasem już na tajne komplety,
 które waz liorniej powróty się tworzyły na naszych terenach.
 Te komplety te obejmowały najwięcej miejscowości
 w 1944 roku. W tym to też roku powstał i nasz komplet w Górnem
 Now. Janie (poc. Limonowa, woj. Kraków). Wazę rozpoczęliśmy
 25. VIII. 1944 z zamiarem przerobienia w jednym roku 1-zej
 i 2-zej klasy gimn. Ale nauka wcale nie była łatwa do zdo-
 bycia. Utrudniała ją przede wszystkim ciężka praca przed Niem-
 cami, którzy w swych wazach waleli na naszych terenach
 palce i grobiąc wiek, mierząc przez rok ludzkich oraz naszą
 ciężką ciężką pracę, zaprawki i nerwicy. Wazkiego niemiernie
 przez huk niemiernie wznosiły się nasz krajem śluby były
 pochodziące z różnorodnych wsi i gospodarstw. Waznie przeważa-
 było spalenina, co jeszcze bardziej przyspieszało naszą pracę. Też
 to były wielkie trudności, a nie miernie miernie
 waznie wrelkie ślady naszej nauki i re szkoły, gdyż tam były.
 Wazny się, wiekół naukami do wsi, wazęją się po niemierny-
 ją między dnia. Ale nie tylko takie trudności napotykalis-
 my w nauce. Utrudniała ją nam bowiem bardzo braki
 książek. Wazę z pomocą przyjął nasz społeczeństwo, przez
które zdobyliśmy kilka podręczników, zaś resztę książek „orga-
 nizacja” na własną rękę, przywracając jelem różnorodny
 książek i dziełar się re wazęją z drugim. Wazym na-
 mym respole przeważała praca i kultura. Wazę się on
 wzrosła z 24, potem z 20 uczniami. Wazę to dziełar przeważa-
 nie wiekół, którym nauka przychodziła z trudnością i to był
 to także wazymiem utrudniającym naszą pracę. Wazę pro-

lekcji było bardzo dużo przesłuchania tym bardziej, że uczyli oni prawie bezinteresownie, wzięła bowiem część drzew, wędrujących na ten komplet, była nierazmierzona i nie mogła stać na murku. Zamieszanie tylko przyniosło jako rezultat po tej masie przesłuchania

Do profesorów mieliśmy trzech. Jedem z nich tj. p. Władysława Ślesiewicza pochodzą z Poznania, gdzie rodzice jego posiadali majątek. Przed wojną uczył w jednym z gimnazjów poznańskich. Tak on jak i jego rodzice zostali wysiedleni (z powodu miejsca zamieszkania) do Małopolski, gdzie utrudniali się jedynie z udzielaniem korepetycji. W lepszych warunkach matematyki były dwie profesorki, które nas również uczyły. Jedną z nich tj. p. Henryka Węgrzyn, mieszkającą w Łodzi, zaś drugą tj. p. Waleria Porzeczka mieszkała w Warszawie. Po wysiedleniu przyjechały do swej wsi rodzinnej, gdzie rodzina miała im możliwość utrzymania.

I tak przynęły dni naszej marki. W 3 tygodnie po uwolnieniu wojak radzieckich tj. 14.11.1945r. odwołaliśmy komisję z materiału 1-zej kl gimnazjum przed Komisją Weryfikacyjną z dowożącymi, której też przez cały czas marki podlegaliśmy. Dopełniliśmy swoje obowiązki, a o resztę nie potrafialiśmy się obawiać, bowiem dalej mogliśmy się uczyć wstawiać i smiać.

Gosławka Teresa

4